Bajorson, Ikar (ft. ZBUKU)

kiedyś nie mieliśmy nic
jakos łatwo było żyć
wszytko było takie inne
teraz kiedy wszytko mam
sława zgadza sie i hajs
tylko ciebie nie ma przy mnie
każdy smutek, żal i ból
dzieliliśmy na pół
wszytko było takie inne
teraz kiedy jestem tu i przestałem spadać w dół
znowu ciebie nie ma przy mnie

bolą mnie bary od dźwigania tych problemów w środku
potem jak Prometeusz ciągle myślę jak sie odkuć
wchłania mnie czeluść, ale wszystko jest w porządku
odkąd mym początkiem stał sie nagle koniec końców
ujrzałem prawdę które dla mnie była mitem
niczym jebany Ikar zobacz jak dostałem skrzydeł
chciałem od życia wyrwać wiece, teraz na nic już nie licze
zasypiam przy otwartym oknie, ciągle wietrzę spisek
nie chce już inicjałów twoich, ani żadnych innych
pa tamtych rana sie zagoi, pozostaną blizny
ich przepowiednie nie sprawdziły sie, już miałem nie żyć
jak widzisz, żyje, pełen sił
dożyłem dwóch papieży
nie chce jzu wierzyć w to ze będzie dobrze, tylko ma być
chce się rozwijać, a nie myśleć jak nie dać się zabić
nie chce sie bawić mówiąc w kółko że mi wszystko jedno
wybaczam ci, bo nie chce zemstą więcej żyć jak Fredro

kiedyś nie mieliśmy nic
jakos łatwo było żyć
wszytko było takie inne
teraz kiedy wszytko mam
sława zgadza sie i hajs
tylko ciebie nie ma przy mnie
każdy smutek, żal i ból
dzieliliśmy na pół
wszytko było takie inne
teraz kiedy jestem tu i przestałem spadać w dół
znowu ciebie nie ma przy mnie

{Zbuku:}
znów sie pakuje w kłopoty
spadam w czarną otchłań
ty tu miałaś być na zawsze ale przez to poszłaś
ja też nie che tu już zostać
w głowie czarne myśli
dzis jestem dla ciebie nikim
wczoraj byłem wszystkim
u gdzie każdy toczy wyścig po tej pętli uciech
ja modle sie do Boga żeby dał mi uciec stąd
jebać sąd, tylko On mnie sądzi
ja jestem tylko człowiekiem
a to ludzką rzeczą błądzić
wiem że przede mną sa dni w które mocno wierzę
nim spadnę jak ten Ikar i rozbije łeb o glebę
może spotkam cię kiedyś ciebie gdzies na końcu globu
i jak w moim pierwszym tracku
zaczniemy to wszystko znowu
jeden powód
daj mi jeden powód
przysięgam ze zostanę z tobą aż do grobu
jeden powód

albo skocze zaraz w przepaść
i sprawdzimy czy na moich skrzydłach będę kur* leciał

kiedyś nie mieliśmy nic
jakos łatwo było żyć
wszytko było takie inne
teraz kiedy wszytko mam
sława zgadza sie i hajs
tylko ciebie nie ma przy mnie
każdy smutek, żal i ból
dzieliliśmy na pół
wszytko było takie inne
teraz kiedy jestem tu i przestałem spadać w dół
znowu ciebie nie ma przy mnie